Rok VI. Nr. 69. Sosnowiec, środa 11 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Klub B. B. zgłosił nagły wniosek

w sprawie opracowania ustawy o ubezpieczeniu na starość, od niezdolności do pracy i zaopatrzenia sierot i wdów.

WARSZAWA, 10.3 (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł **Czernichowski** (BB) referował projekt ustawy o pomocy kredytowej dla instytucyj finansowych. Projekt upoważnia ministra skarbu do udzielenia pomocy instytucjom za pośrednictwem państwowego banku kredytowego, do wysokości 20 miljonów złotych. Projekt przyjęto.

Przyjęto również projekt ustawy o opłatach stemplowych, który referował poseł **Wartalski** (BB).

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa o ustroju Gdyni. Poseł **Tebinka** (BB) referował sprawozdanie komisji administracyjnej co do wniosku klubu narodowego, dotyczącego uchylenia rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ustroju Gdyni.

Poseł **Polakiewicz** (BB) wskazywał w dyskusji, na szybki rozrost Gdyni, wobec czego należy jej ustrój dostosować do nowych warunków życia. Nieprawdą jest, jakoby nowy projekt o ustroju Gdyni, był niegodny z konstytucją, gdy stare przepisy o ustroju Gdyni datują się z roku 1853.

W dyskusji zabierał głos wiceminister Korsak, wypowiadając się przeciwko wnioskowi klubu narodowego. W głosowaniu wniosek odrzucono.

Następnie poseł **dr. Madeyski** referował nagłość wniosku bloku bezpartyjnego, **domagającego się od rządu opracowania w najbliższym czasie ustawy, w sprawie zabezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy, starości i zaopatrzenia wdów i sierot robotników.**

Nagłość wniosku przyjęto.

Z kolei kluby opozycyjne: narodowy, chadecja i klub posłów chłopskich zgłosiły demonstracyjną interpelację, w związku z obchodem imieninowym marszałka Piłsudskiego. Interpelanci zwracają się w niej do ministra oświaty i stwierdzają, że wśród młodzieży szkolnej na skutek przymusowego sprzedawania pocztówek, szerzy się demoralizacja.

Następne posiedzenie jutro.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Senat uchwalił budżet państwa

z podwyżką 9 milj. zł. na pomoc dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 10. 3. (wł.) Dziś senat zakończył pracę nad budżetem Na wstępie senator Rolle (BB.) referował ustawę o zniesieniu przepisów zaborczych na Spiszu i Orawie. Następnie senator Szarski (BB) referował ustawę skarbową, zatrzymując się dłużej nad paragrafem, omawiającym upoważnienie ministra skarbu do przenoszenia kredytów z jednej pozycji na drugą. Referent wskazywał na konieczność tego upoważnienia. W dyskusji senator Woźnicki (kl. p. chł.), nawiązał do przemówienia, wygłoszonego wczoraj przez ministra Matuszewskiego i zaznaczył, że pokrycie deficytu przewidziane przez ministra skarbu w przyszłym roku budżetowym nie będzie wykonalne.

Senator Targowski (BB) odczytał motywy, dla których poprawki budżetowe, wniesione przez opozycję należy odrzucić.

W głosowaniu odrzucono poprawki opozycji i przyjęto poprawki: o podwyższeniu pomocy dla bezrobotnych o 9 milj. zł., podatku dochodowego o 9 milj. zł. i dotacyj dla uczonych o 600 tys. zł.

Jutro, uchwalony przez senat budżet, wróci do sejmu.

PROKURATOR ZGŁOSIŁ ODWOŁANIE W SPRAWIE B. POSŁA KWAPIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 10. 3. (wł.) W dniu dzisiejszym prokurator sądu apelacyjnego zapowiedział odwołanie od wyroku drugiej w sprawie byłego posła Kwapińskiego. Jako wiadomo p. Kwapiński został przez sąd okręgowy skazany na rok więzienia, a następnie przez sąd apelacyjny w Warszawie uniwinniony.

AFERA OUSTRICA

zachwiała polskim bankiem przemysłowym.

WARSZAWA, 10.3 (wł.) Polski bank przemysłowy, o którego trudnościach finansowych pisaliśmy, znalazł się w tej ciężkiej sytuacji wskutek afery Oustrica w Paryżu.

Trudności płatnicze spowodowała fatalna gospodarka instytucją męża zaufania kapitalistów francuskich.

NA ZAGRANICZNYCH RYNKACH ZBOŻOWYCH OŻYWIENIE.

WARSZAWA, 10.3. Dziś powrócił z Berlina jeden z wybitnych warszawskich znawców spraw rolnych, który stwierdza, że na berlińskim rynku zbożowym od kilku dni panuje podniecony nastrój.

Tamtejsze sfery wpływowe uważają, że punkt kulminacyjny kryzysu zbożowego już minął.

Rezerwy są na wyczerpaniu.

Pogląd rynku berlińskiego potwierdza stanowisko międzynarodowych rynków zbożowych, które wykazują stale wzrastającą mocną tendencję.

Choć polski rynek zbożowy zwykle reaguje najpóźniej, to jednak i u nas zachodzą widoczne zmiany na lepsze.

Zauważony przez przechodnia włamywacz padł trupem na udar serca.

WILNO, 10. 3. Do składów drzewnych nadleśnictwa, mieszczących się w Lidze przy ul. Żeligowskiego włamał się niejaki Bazyli Swistun. Zamierzał on najwidoczniej wykraść ze składu podkłady kolejowe.

W chwili, gdy opuszczał skład po dokonaniu swego „dzieła“ został zauważony przez jakiegoś przechodnia, który jednak nie zdradzał żadnych względem niego wrogich zamiarów.

Tem nie mniej przerażony włamywacz spodziewając się pogoni i obławy niewiele myśląc wziął nogi za pas i zaczął uciekać w stronę pobliskich zabudowań.

W czasie ucieczki ze zmęczenia i wzruszenia dostał ataku sercowego i padł trupem. A tymczasem nikt go nie gonił!

Po paru godzinach znaleziono zwłoki przyprószone śniegiem, z zaciśniętym w ręku pękiem — wytrychów.

Gwałtowne śnieżyce w Europie.

Niebezpieczeństwo lawin w Alpach.

ZURYCH, 10.3. Od wczoraj pada w przełęczy St. Gotharda obfity śnieg, który spowodował wielkie utrudnienia w komunikacji. Na torach kolejowych pługi pracują bez przerwy.

Zwisające ze zboczy górskich masy śniegu zagrażają położonym tam domom. Kolej zębatą między Argh i Rigi musiano unieruchomić z powodu zagrożenia jej przez lawiny.

W pewnem miejscu lawina śnieżna przewróciła parowóz pociągu pośpiesznego, zdążającego do Zurychu. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

BERLIN, 10.3. Z Monachjum donoszą o niebywale obfitych opadach śnieżnych w Alpach bawarskich. Władze wydały zakaz urządzania wycieczek narciarskich, gdyż spodziewana jest klęska licznych lawin. W Monachjum leżący na ulicach śnieg sięga miejscami wysokości 50 cm.

Z niemieckich i szwedzkich wybrzeży Bałtyku donoszą o niebezpiecznych stosunkach lodowych. Kry wdzierają się miejscami głęboko w głąb lądu. Okręty nie mogą dotrzeć do brzegu.

NA GRUZACH ZBURZONYCH MIAST I WSI.

Organizacja pomocy dla ludności.

BIAŁOGRÓD, 10.3. Wiadomość o przybyciu króla Aleksandra na teren nawiedzony katastrofą wywołała wśród ludności żywy oddźwięk. Król przyjmowany jest wszędzie entuzjastycznie

Ludność odzyskuje powoli równowagę, jednakże nie chce dać się nakłonić do powrotu do domostw i obozuje nadal pod namiotami, tem bardziej, że wczoraj wieczorem dały się odczuć znów wstrząsy, którym towarzyszył huk podziemny.

Liczba ofiar będzie jak się zdaje znacznie niższa od tej, jaką podawały pierwsze wiadomości i dojdzie najwyżej do 100. Olbrzymie są natomiast straty materjalne.

Niektóre wsie zostały dosłownie zmiecione z powierzchni ziemi. W miastach Gewgheli, Valandovo i Demir Kapu runęły wszystkie większe budowle. W okręgu tym wszystkie dworce kolejowe runęły, lub zostały poważnie uszkodzone.

OKRADZENIE PROF. OSSENDOWSKIEGO.

WARSZAWA, 10.3 (wł.) Wczoraj do mieszkania znanego podróżnika i pisarza, Ferdynanda Ossendowskiego dostali się złodzieje i skradli pieniądze i cenną biżuterję. Straty ogólne wynoszą 50.000 zł.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW.

WARSZAWA, 10.3 (wł.) W Ziełonce pod Warszawą, na czekających o północy na pociąg pp. Wisłockich z Warszawy napadli bandyci, którzy poraniwszy ich nożem, zrabowali pieniądze i umknęli. W chwilę potem przyszedł kasjer, który ulokował rannych w kasie, zamykając drzwi na klucz. Przezorność ta okazała się celowa, gdyż bandyci powrócili i poczęli wyważać drzwi, chcąc ograbić kasę.

Gwizdek nadjeżdżającego pociągu spłoszył dopiero zuchwałych rabusiów.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 10.3 (wł.)

I-sze ciągnienie.

Zł. 75000 nr. 168013.

Zł. 20000 nr. 57.

Zł. 15000 nr. 68790.

Zł. 10000 n-ry 134009 145505.

Zł. 5000 n-ry 130366 136879.

Zł. 3000 nr. 4843.

Zł. 2000 n-ry 30674 126914 133549 174925 183374 195253.

Zł. 1000 n-ry 28884 46369 60411 65576 66247 73310 94492 98989 120379 381 144951 154205 185397 197028 199602 200418.

Zł. 500 n-ry 2363 2985 8403 10969 13282 18115 20122 21871 22200 400 859 920 27974 31081 32857 35396 39023 42081 244 43781 45954 46066 279 49340 51052 879 52457 56366 60049 471 68054 73301 73837 75471 80254 332 85149 86926 91545 100530 102285 103538 105853 107278 118304 122142 126151 138377 146441 151047 156200 162682 163647 168665 169290 349 170691 171067 112 173557 852 174939 175421 177948 181043 184089 188242 189635 193663 195838 197033 198175 334 780 201697 206622 721.

II-gie ciągnienie.

Zł. 5000 nr-y 149275 182693.

Zł. 3000 n-ry 17094 94066 104058 119954 164863 193682 205331.

Zł. 2000 n-ry 827 11372 17801 18997 22205 43393 42121 66357 78187 90208 96420 101932 104343 110014 129797 164636 194779 195383.

Zł. 1000 n-ry 20556 44458 56504 68506 79373 96559 118408 128669 134801 145069 158599 165875 169829 171432 178756 193745 209793.

Zł. 500 n-ry 75 3004 4402 6367 7109 14089 16009 789 18385 19404 20184 25966 26918 27203 29489 30319 32406 884 37945 45578 47334 50348 53623 57747 63255 65695 67293 73208 75783 76622 626 80214 585 82209 715 732 85865 907 995 88891 91113 92691 93158 96343 103856 104482 105400 107118 108027 337 111089 704 115177 116288 122215 386 125478 128585 129818 143969 147607 149823 156478 158518 159214 833 161237 162805 164305 167823 172190 177578 179122 180423 604 182097 183755 189258 978 200093 208093 270.

SILNY RZĄD.

Silny rząd, oparty na silnem prawie, — oto jeden z głównych postulatów projektu nowej konstytucji w Polsce.

Postulat ten wynika nie z jakichś fanstastycznych urojeń, ani z potrzeby utrwalenia stosunków chwili bieżącej, jak to insynuuje opozycja.

Wynika on ze zrozumienia geograficzno - politycznej sytuacji Polski i istotnych powodów upad ku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Najbardziej nawet powierzchowny przegląd z dziejów Polski wykazuje jasno że rosła ona i potężniała przy silnej władzy królewskiej, — upadała i upadła wraz z osłabieniem i upadkiem tej władzy.

W sytuacji geograficzno-politycznej, w jakiej znalazła się Pol ska w wieku XVIII-tym, gdy na Wschodzie wyrosła potężna monarchja moskiewsko - rosyjska, zaś na Zachodzie — sprężyście zorganizowane i absolutystycznie rządzone, choć niewielkie obszarem i ludnością Królestwo Pruskie, — w tej sytuacji kryzys centralnej władzy państwowej musiał być dla Polski śmiertelny. Inne państwa, jak Niemcy i Anglja, przechodziły przez ostrzejsze nawet, głębsze i bardziej długotrwałe kryzysy. Nie utraciły jednak swej niepodległości, gdyż nie miały pod bokiem dwóch zaborczych sąsiadów.

Sytuacja w jakiej znalazła się Polska po zorganizowaniu się Moskwy i Prus, nakazywała jej taką organizację państwową, w której pierwiastek woli mógłby mieć przewagę stanowczą nad pierwiastkiem refleksji, to znaczy, w której silna władza wykonawcza miałaby przewagę nad czynnikiem parlamentarnym.

W Polsce było wręcz przeciwnie: — Sejm posiadał omnipotencję, zaś organy władzy państwowej były w szczątkowym niemal zaniku. Dla każdego jest jasne, że gdyby uchwała sejmu czteroletniego o formowaniu stutysięcznej armji mogła byc natychmiast wykonana przez sprężystą władzę wykonawczą, wówczas rozbiory Polski nie mogłyby nastąpić, dzieje Europy środk. i wschodniej potoczyłyby się odmienną koleją.

Ale nieszczęście chciało, że uchwałę tę wykonywał ten sam sejm, który ją powziął. Rezultat był wiadomy: — w nieskończonych namysłach, deliberacjach i oracjach zmarnowano pomyślną konjunkturę polityczną (wojna rosyjsko-turecka) i w rezultacie — nastąpiły rozbiory Polski — i półtorawiekowa niewola.

Nasza sytuacja geograficzno-polityczna niewiele się zmieniła od wieku XVIII-go. Może nawet jest znacznie trudniejsza. Berlin i Moskwa są znowu ośrodkami zagrażających nam prądów zaborczych, choć pod innem występujących mianem. W Berlinie mówi się i krzyczy na świat cały o konieczności „rewizji granic", — w Moskwie o „rewolucji wszechświatowej", której ofiarą miałaby, oczywiście, paść w pierwszym rzędzie — Polska. Współpraca militarna, techniczna, gospodarcza pomiędzy Niemcami współczesnemi a Rosją bolszewicką jest o wiele bliższa, szersza i głębsza, aniżeli była pomiędzy Rosją Katarzyny II-ej i Prusami Fryderyka Wielkiego.

Współpraca ta zagraża, oczywiście, Polsce. Dlatego teraz, jak i wtedy, u schyłku wieku XVIII, Polska pod względem ustroju państwowego nie może sobie pozwalać na luksus długotrwałego kryzysu państwowego, ani na omnipotencje ciał parlamentarnych.

Polska, jeśli chce żyć i zachować swój byt niepodległy — musi nadać sobie ustrój taki, który gwarantowałby trwałe istnienie silnego rządu, działającego na podstawie trwałego prawa.

Asper.

Niewolnictwo w XX wieku

Istnieje w kraju wszelkiej możliwości — Rosji Sowieckiej.

Czerwona Moskwa ostro potępia na łamach swej prasy Amerykę i Anglję, oburzając się z powodu kampanji, jaką wszczęto w tych państwach, przeciwko przymusowej pracy w Rosji sowieckiej. Ameryka, jak wiadomo, zaproponowała nawet wysłać do Z. S. S. R. specjalną komisję, któraby zbadała prawdziwy stan rzeczy w tej kwestji. Moskiewski organ rządu sowieckiego „Izwiestja", nazywa amerykańskie i angielskie troski, „kampanją obrzydliwego oszczerstwa" i publikuje cały szereg listów robotników leśnych, napisanych ładnym stylem i bez błędu, które świadczą raczej o umyśle przeciętnego inteligenta, a nie robotnika, w których ci ostatni stwierdzają, że pracują dobrowolnie, że w leśnych swych mieszkaniach mają do dyspozycji wszelkie wymogi kulturalne i protestują przeciw wystąpieniom zachodnio - europejskiej prasy.

W artykule zamieszczonym w „Izwiestjach" p. t. „Kampanja obrzydliwych oszczerstw" powiedziano między innemi: „Tępogłowi panowie kapitaliści twierdzą, że w Rosji sowieckiej istnieje praca niewolnicza. Pozwalamy sobie zapytać się szanownych lordów, będących gorliwymi obrońcami faktycznie niewolniczej pracy, jak można stracić zdrowy rozum i mówić o niewolnikach i wyzyskiwaczach niewolników w państwie, w którem rządzi klasa robotnicza, a rząd opiera się o członków gospodarstw kolektywnych i upewnia związek z pracującymi rolnikami?"

JAK JEST W ISTOCIE?

W rzeczywistości, jeśli nie można mówic o niewolniczej pracy w Rosji sowieckiej w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jednak faktycznie robotnicy w Z.S.R.R. są nietylko nie przywiązani do swego zawodu, ale w znacznej mierze nawet do danego przedsiębiorstwa fabrycznego. Od robotników wymusza się moralne zobowiązanie, że wytrwają do końca piatiletki w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, nawet wówczas, gdy warunki pracy nie są dla nich dogodne.

PRACA PRZYMUSOWA WROGÓW KLASOWYCH.

Wreszcie w Z. S. S. R. liczne grupy kułaków i innych wrogów klasowych na podstawie wyroku sądowego wykonują obowiązkowo pracę, co oznacza niewolnictwo w pełnem tego słowa znaczeniu. Wielu z nich żyje w obozach koncentracyjnych, i codziennie przydziela się im pewną pracę, którą muszą wykonać.

Prawda: rząd sowiecki ma możność formalnego usprawiedliwienia tego stosunku do tych kategoryj robotników tem, że są to „klasowi przestępcy", prawnie skazani, i że nie można zaliczać ich do kategorji zwykłych robotników. Ale faktem jest, że setki tysięcy ludzi muszą tu pracować nie w tym lub owym zawodzie, jakby sobie tego życzyli, ale tam, gdzie ich przydzielą, i wykonywać muszą to, co im każą. Przykład wymowny — to wydana z początkiem marca b. r. decyzja Centralnego Związku robotników rolnych, trustu zbożowego i Centrali traktatorów, że robotnicy, obsługujący traktory, muszą pracować przy danej maszynie aż do ukończenia prac rolnych. Kierownicy traktorów nie mają prawa zmieniać miejsca pracy i są odpowiedzialni za powierzone im traktory. Każdy traktor musi mieć swój papier, gdzie podano jego kwalifikacje, jego stan techniczny, zapotrzebowanie itd. Kierowcy, których traktory po skończeniu pracy wymagać będą najmniej uzupełnień poprawczych, otrzymają nagrodę w wysokości miesięcznego wynagrodzenia. Takie same zarządzenia poczyniono i w innych gałęziach produkcji.

Formalnie decyzje o tego rodzaju przywiązaniu robotników do danej pracy wydają zazwyczaj związki robotników i urzędników, naturalnie na rozkaz z góry tak, że na pozór zarządzenie takie ma charakter dobrowolnego przywiązania się do pewnej pracy.

Tak czy inaczej, przymusowa praca w Rosji sowieckiej istnieje.

Którzy uczniowie uzyskają odroczenie służby wojskowej?

Ministerjum wyznań rel. i oświecenia publ. rozesłało do kuratorów okręgów szkolnych i do szkół akademickich odpis okólnika ministerjum spraw wojskowych w sprawie przesunięcia terminów wcielenia do szeregów na rok szkolny 1931-32 dla studentów wyższych zakładów naukowych, zakładów teologicznych, uczniów wyższych klas i uczniów ostatniej klasy szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, oraz szkół średnich zawodowych.

Na podstawie zarządzenia M. S. wojsk. odroczenia uzyskują: słuchacze zwyczajni (rzeczywiści) wyższych zakładów naukowych, którym w r. 1931-32 pozostaje do ukończenia studjów ostatni rok, jak również absolwenci tych zakładów naukowych, którzy przygotowują się do dyplomu. — Z pośród poborowych rocznika 1909 tym poborowym, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół, nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lub tego nie zdali, a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy, lub ponowne przystąpienie do egzaminu. Podana w tych sprawach z odpowiedniemi zaświadczeniami danych uczelni bądź też szkół średnich należy składać do PKU.

Opłaty indywidualne w kasach chorych

to zagłada lecznictwa i nowy haracz.

Wielkie poruszenie i niepokój wśród najszerszych rzesz ubezpieczonych w kasach chorych wywołał projekt wprowadzenia opłat za lekarstwa i porady lekarskie w kasach chorych.

Przed paru dniami, pisząc na ten temat, stwierdziliśmy, że tego rodzaju projekt jest zagładą lecznictwa i narzuceniem na ubezpieczonych haraczu w postaci nowych opłat. Przeciwko temu projektowi poczynają się podnosić protesty i to nie tylko ze strony ubezpieczonych, lecz i lekarzy.

Oto co na ten temat mówi prezes zrzeszenia lekarzy kas chorych, głośny lekarz warszawski, dr. Tytus Makowski:

— Uważam, że projekt jest przedewszystkiem nielogiczny. Jak można brać składki i to bardzo poważne od ubezpieczonych, a oddzielnie liczyć za porady i lekarstwa. Wygląda to tak, że kasa będzie pobierała pieniądze za leczenie ubezpieczonego, a jednocześnie przez wprowadzenie specjalnych opłat będzie to leczenie utrudniała. Jest to niedopuszczalne. Jeżeli już musi być mowa o wprowadzeniu opłat za lekarstwa, to tylko za środki drogie, które nie są niezbędne. Natomiast, jeżeli chodzi o normalnie niezbędne środki przy leczeniu, pobieranie za te środki opłat stanie się bezwzględnie poważną przeszkodą w spełnianiu przez kasy roli, do której zostały powołane.

Również bez wszelkich zastrzeżeń należy myśl opłat za porady lekarskie odrzucić. Chodzi tu rzekomo o unieważnienie wyzyskiwania przez chorych manjaków lekarzy kasowych, którym dużą część czasu zaprzątają w błahych sprawach. Argument ten nie wytrzymuje krytyki. O powadze choroby może decydować tylko lekarz, nigdy chory. Historycznie ka z reguły uważa najbłahszy ból za poważne cierpienie — natomiast inna jednostka bagatelizuje raka w pierwszem stadjum. I tylko lekarz może orzec, czy chory wmawia sobie schorzenie, czy też, lekceważąc drobny ból, w istocie jest groźnie chory. Wprowadzenie opłat przedewszystkiem utrudni leczenie się jednostkom nieprzywiązującym większej wagi do swoich chorób, a w dalszym ciągu, wraz z opłatami za lekarstwa dotknie w pierwszym rzędzie ludność najuboższą.

W tych warunkach kasy chorych mogą stracić całą rację bytu, a wtedy organizacja ubezpieczeń chorobowych może znaleźć się w poważnem niebezpieczeństwie.

ś. † p.

Marja Stanisława Nogajówna

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 10 marca 1931 roku, przeżywszy 20 miesięcy.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Czeladzi, przy ul. Bytomskiej № 21 dom p. Solarza nastąpi w dniu 12 marca r. b. o godz. 4-ej popołudn u, do kościoła parafjalnego w Czeladzi, następnie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE

O utrzymanie wysokości zarobków robotniczych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej rozesłało okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów z zaleceniem, aby inspektorowie dołożyli wyjątkowych starań w kierunku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych na obecnym poziomie, albowiem od utrzymania ich zależy dostateczna zdolność konsumcyjna pracowników fizycznych i umysłowych, co jest jednym z warunków powodzenia zainicjowanej przez rząd akcji zniżki cen.

Walne zebranie członków związku legjonistów w Dąbrowie

W lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie odbyło się doroczne, zwyczajne, zebranie członków dąbrowskiego oddziału związku legjonistów polskich. Do prezydjum powołano pp.: inż. Berbeckiego (przewodniczący) I. Ścisłowskiego i B. Przybylaka.

Po przyjęciu porządku dziennego, prezes oddziału dr. Z. Madeyski w dłuższem i wyczerpującem sprawozdaniu przedstawił pracę dotychczasowego zarządu i zaznaczył wysiłek całego obozu legjonowego przy pracach wyborczych do sejmu i senatu, która uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Mówca zwrócił uwagę na wytrwałą pracę pp.: Dzierżawskiego, Szarego i Berbeckiego przy organizowaniu spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo", za co zebrani jednogłośnie wyrazili swoje uznanie.

Kończąc, prezes dr. Z. Madeyski zaznaczył, że praca wśród społeczeństwa jeszcze nie jest zakończoną, zagadnienie zmiany ustroju państwa coraz silniejszem odzywa się echem i praca w tym kierunku musi być podjęta w całem społeczeństwie.

Sprawozdanie kasowe składał p. Dudziński; sprawozdania komisji rewizyjnej zebrani przyjęli, uchwalając zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyboru nowych władz oddziału. Do zarządu zostali wybrani pp.: K. Grodzicki (prezes), J. Szary (wiceprezes), Dudwikowski (skarbnik), dyr. A Zięba i R. Lewicki (referat kulturalno-oświatowy), K. Kłębek (referat bratniej pomocy), H. Dławichowski (ref. ekonomiczno-gospodarczy).

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kopcia, Łakomika i Bąbczyńskiego; do sądu honorowego pp.: dr. A. Piwowara, dr. Madeyskiego i G. Lewickiego.

Następnie zebrani uchwalili następujący wniosek:

„W tej dziejowej dla narodu polskiego chwili, wszyscy obywatele winni solidarnie poprzeć ideologję i poczynania tego ugrupowania parlamentarnego, które wciela w życie myśli i pragnienia wodza narodu i jego oswobodziciela marsz. J. Piłsudskiego. — To też zgromadzeni na walnem dorocznem zebraniu oddziału zw. legjonistów polskich w Dąbrowie, celem zadokumentowania na zewnątrz tej solidarności i okazania choć w ten sposób pomocy w pracach bloku, uchwallają, aby oddział dąbrowski zw. leg. wpłacał na rzecz BBWR. rady powiatowej w Dąbrowie, jako miesięczną składkę w wysokości zł. 5, dla zadokumentowania faktu, iż stale i wiernie dążą za wskazówkami i rozkazami swego komendanta Józefa Piłsudskiego".

Następnie uchwalono wysłać depesze do marszałka Piłsudskiego i premjera Walerego Sławka treści następujących:

„Legjoniści Dąbrowy - Górniczej zebrani na swem dorocznem walnem zebraniu, w dn. 8 marca 1931 r. przesyłają Ci drogi komendancie wyrazy najgłębszego hołdu, zapewnienia wiernej służby dla państwa i gorące żołnierskie życzenia, byś swe zdrowie w najlepszym stanie dla ojczyzny zachował"

„Legjoniści Dąbrowy - Górniczej na swem dorocznem walnem zebraniu w dn. 8 marca 1931 r. przesyłają obywatelowi premjerowi wyrazy najgłębszego uznania dla rządu Rzplitej i zapewnienia, że w dalszym ciągu wierni idei państwowej służyć będą, dążąc do utrwalenia nowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej".

Projekt regulacji Cz. Przemszy schodzi na realne tory

Sprawa regulacji Czarnej Przemszy, o czem niejednokrotnie już pisaliśmy, zaczyna nabierać realnych kształtów.

Onegdaj bawiła w Zagłębiu specjalna komisja z ramienia ministerjum robót publicznych, która miała na celu szczegółowe zbadanie i omówienie na miejscu z zainteresowanemi władzami sprawy projektu regulacji Czarnej Przemszy na odcinku od Mysłowic do Dąbrowy.

W magistracie mysłowickim odbyła się konferencja informacyjna, na której omawiano regulację rzeki na odcinku od Mysłowic do Radochy

Dziś odbędzie się konferencja w radzie zjazdu, w Dąbrowie, gdzie omawiana będzie regulacja dalszego odcinka do huty bankowej w Dąbrowie.

Jeśliby przebieg konferencji wypadł pomyślnie, to należy się spodziewać, że jeszcze w tym roku roboty przy regulacji zostaną rozpoczęte.

Jutro w Kielcach, odbędzie się konferencja poświęcona tej sprawie, w której wezmą udział kierownicy zainteresowanych miast.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 11 Środa	Dziś: Konstantego W. Jutro: Grzegorza W. Wschód słońca: 6.04 Zachód słońca: 5.29

RADIO

WARSZAWA.

Środa, 11 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Carmen, fantazja. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.10. Kom. dla Żeglugi i Rybaków. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Koncert skrzypce. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Muzyka rosyjska. 18.45. Rozmaitości.. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15. Pogadanka z Danji. 20.30. Koncert narodowościowy kompozytorów duńskich. 21.45. Kwadrans lit. 22.00. Koncert chóru Warsa. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.20. Feljeton p. t. Życie zamrożone. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z Oazy.

WARSZAWA.

Czwartek, 12 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty gramof. 12.35. 20 koncert szkolny. 14.30. Ogródki działkowe. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. LOPP. 15.50. Odczyt z Wilna 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Śmierć cara Aleksandra II. 17.45. Koncert kameralny. 18.45. Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 1925. Płyty gramof. 19.55. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. W starych pracowniach malarskich. 20.15. Pogadanka radjotech. p. t. Walka o dobrą audycję. 20.30. Tr. ze Lwowa. W przerwie repert. teatrów Warsz. miejsk. 21.30. Słuchowisko Salewca Wilde'a 22.15. Koncert kwartetu. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00 Operetka z Katowic

KATOWICE.

Środa, 11 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Kom. Zw. Wynalazców. 15.50. Radjokronika z Warsz. 16.15. Program dla dzieci z Warsz. i Wilna. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Pół dnia w bułgarskiej wsi. 17.45. Muz. rosyjska z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Gospodyni śląska. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. Wśród książek z Warsz. 20.15. Pogadanka i koncert narod. duński z Warsz. 21.45. Kwadrans lit. z Warszawy. 22.00. Koncert chóru Warsa z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w środę — Koncert synagogalny Towje Hakohena.

Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego.

W czwartek 12-go i piątek 13-go bm. po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr. „NARZECZONA W GARSONIERZE". Sensacyjna komedja amerykańskich autorów Middletona i Oliviera, w doskonałem wykonaniu pp. Niczewskiej, Zielińskiej, Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Relskiego, Słupskiego, Szabłowskiego i Tańskiego.

Początek o godz. 8.15.

W sobotę premjera komedji Ludwika Verneuila — „Kochanek pani Vidal".

Ogólna.

(o) PRZEDŁUŻENIE TERMINU DLA PRZESYŁANIA ŻYCZEŃ IMIENINOWYCH DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Komitet naczelny obchodu imienin marszałka Piłsudskiego przedłuża termin przesyłania życzeń imieninowych na Maderę do dnia 19 b. m. włącznie.

Decyzja ta powstała na skutek licznych próśb ze strony komitetów lokalnych w całej Polsce, które nie mogą sobie dać rady z obsłużeniem dosłownie miljonów osób, chcących wysłać pocztówki na Maderę i złożyć w nich życzenia dla marszałka Piłsudskiego.

BUCHALTERZY DYPLOMOWANI I SPRAWY ZAWODOWE.

Polski związek buchalterów - rzeczoznawców i buchalterów — bilansistów (Warszawa, Św. Krzyska 17 — dawniej Nowy Świat 3), podjął inicjatywę w kierunku uzyskania uprawnień dla zawodu i tytułu buchaltera i w tym celu opracował projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych. Projekt przewiduje pewne minimum kwalifikacji dla uzyskania tytułu buchaltera dyplomowanego, który tylko, według projektu, powinien mieć prawo podpisywania w charakterze buchaltera bilansów. W razie uchwalenia projektu omawianego korzyści dla życia gospodarczego będą wagi niezmiernej, gdyż zapobiegnie się dyletantyzmowi i sfery gospodarcze będą mogły angażować na stanowiska buchalterów z pośród kandydatów odpowiednio przygotowanych.

Ustawa projektowana nie przesądza sprawy, tak zwanych, buchalterów przysięgłych co do których obowiązywać mają przepisy specjalne. Celem omówienia projektowanej ustawy i przyjęcia jej przedewszystkiem przez ogół buchalterów zostaje zwołany przez związek na niedzielę dn. 26 kwietnia r. b. II-gi wszechpolski zjazd buchalterów.

W dniach 27 i 28 kwietnia r. b. tenże związek organizuje w Warszawie II-gi pokaz praktyczny buchalterji przebitkowej. W nadchodzącą sobotę dn. 14 marca r .b. od godz. 16.45 do godz. 17.15 „Polskie Radjo" w Warszawie transmitować będzie uroczystość poświęcenia nowej siedziby związku przy ul. Ś-to Krzyskiej nr. 17 w Warszawie.

(o) **Unifikacja przepisów służbowych najniższych działów służby kolejowej.** Obecnie w ministerjum komunikacji prowadzone są prace nad uzgodnieniem nowej redakcji regulaminu dla okręgowych dyrekcyj kolejowych i nad wydaniem brakujących przepisów o ustroju i zakresie działania najniższych jednostek organizacyjuych wszystkich działów służby kolejowej.

Opracowanie regulaminu i uzupełnienie brakujących przepisów spowoduje zarazem unifikację różnolitych przepisów, będących pozostałością po trzech zaborach i przyczyni się do usprawnienia służby i toku urzędowania wszystkich działów służby kolejowej.

Z Kielc.

(k) **Sąd okręgowy — wyjeżdża na sesje do Pińczowa.** W dn. 23 b. m., sąd okręgowy w Kielcach, wyjeżdża na tygodniową sesję wyjazdową do Pińczowa.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu swem, przy ul. Częstochowskiej 2 w Kielcach, Marjan Orzechowski, lat 32 usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

(k) **Kradzieże.** Złodzieje dostali się do mieszkania Franciszka Szczygielskiego, przy ul. Tadeusza Kościuszki 14 w Kielcach, skąd skradli: 2 garnitury męskie, 3 weksle na 550 zł., w gotówce, 7 biletów loterji państwowej, 105 rubli w złocie, 2 kg. srebrnych monet różnych państw, oraz różną biżuterję, ogólnej wartości 4.600 zł.

— Złodzieje dostali się do mieszkania urzędnika urzędu skarbowego w Kielcach Władysława Bartnickiego, ul. Szeroka 21, skąd skradli: garnitur czarny, 3 dolarówki, 300 zł. w gotówce i różną biżuterję, na ogólną sumę 2.000 zł.

— Z niezamkniętej spiżarni Wojciecha Naporowskiego, przy ul. Domaszowskie - Przedmieście nr. 6 w Kielcach skradziono kożuch kolejarski, wartości 150 zł.

Z Sosnowca.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popoł. z kwitami z opłaconej prenumeraty, przynajmniej za ostatnie dwa miesiące.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **Związek peowiaków nadesłał nam następujący komunikat: W dniu 19 marca obchodzić będziemy imieniny marszałka J. Piłsudskiego. Dzień ten Polska uczci w ten sposób, że wysyła dostojnemu solenizantowi życzenia imieninowe na Maderę, aby dać zarazem dowód Europie miljonami przesyłanych życzeń obywateli, jak Polska wolna i mocarna kocha swego wielkiego wodza, jak jest skupiona przy jego osobie.**

Jesteśmy pewni, iż peowiaków do tej akcji zachęcać nie trzeba i prześlą na tydzień przed 19 marca swoje życzenia pod adresem Portugalja — Madeira Funchal Marechal Józef Piłsudski.

Najlepiej pisać życzenia na pocztówkach z krajobrazami Polski (z naszego terenu — widoki miast Zagłębia). Marki naklejać trzeba za 30 groszy.

Wstrząsająca tragedja rodziny robotniczej w Czeladzi przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W Czeladzi, przy ul. Staropogońskiej 105 zamieszkiwało od lat kilkunastu małżeństwo Franciszek i Petronela Zielińscy. Znano ich jako skromnych i spokojnych małżonków, pędzących pogodny żywot i wychowujących starannie swe dzieci, które już dorastały.

Od jakiegoś jednak czasu w rodzinie Zielińskich zaczęło coś się psuć.

Zieliński począł pić i w nieludzki sposób maltretować żonę i nie minęło kilku miesięcy, gdy znalazł się na dnie upadku.

Niebawem dostał się do więzienia za kradzież i od tej pory coraz częściej przebywał za kratkami, pozostawiając żonę z trojgiem dzieci na łasce losu.

Zielińska, będąc wkońcu w skrajnej nędzy, znalazła z dziećmi przytułek u swego brata Józefa Szoty, mieszkającego w sąsiedztwie.

Upłynął jakiś czas, aż ostatnio Zieliński po wyjściu z więzienia, pozostał bez środków do życia. Po kilku dniach włóczęgi, uzbrojony w kuchenny nóż, stanął w progu domu Szoty.

Tu rozegrała się krwawa tragedja.

W odpowiedzi na groźby Zielińskiego, że wymorduje żonę i dzieci jeśli do niego nie wrócą, najstarszy syn Edmund, chcąc nie dopuścić do maltretowania swej matki, schwycił siekierę i rzucił się na wyrodnego ojca.

Nastąpiła straszna i pełna grozy scena.

W odrętwieniu czekano na przybycie powiadomionej policji, która atoli zastała tylko stygnące zwłoki Zielińskiego.

Trupa z rozpłataną czaszką uprzątnięto, ojcobójcę zaś bez oporu i słów protestu aresztowano wspólnie z Józefem Szotą, który potężnem uderzeniem duszy od żelazka dobił znienawidzonego przez rodzone dzieci, ojca.

Finał tej ponurej zbrodni rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Dwie wynędzniałe postacie, wprowadzono na ławę oskarżonych: 17-letniego — ojcobójcę i szwagra zamordowanego.

Długie zeznania świadków były właściwie wstrząsającą, pełną potwornych scen, opowieścią gehenny wdowy Petroneli Zielińskiej.

Z wielkiem naprężeniem, po skończeniu przewodu sądowego, oczekiwany był wyrok, który przyjęty został przez audytorjum z widocznem zadowoleniem.

Z uwzględnieniem okoliczności łagodzących skazani zostali: Edmund Zieliński na 8 miesięcy więzienia, — Józef Szota, na 6 miesięcy.

Skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok

w sprawie zabójstwa śp. Noszczyńskiego na Pogoni.

Onegdaj wieczorem zapadł wyrok w sprawie potwornej zbrodni, popełnionej swego czasu na Pogoni na osobie Jana Noszczyńskiego, którego znaleziono martwego z przebitem bagnetem sercem.

Sprawa ta była przedmiotem rozpatrywania przez sąd apelacyjny, bawiący obecnie w Sosnowcu.

Sąd apelacyjny, po całodziennej rozprawie zatwierdził wyrok sosnowieckiego sądu okręgowego, skazujący Godowskiego — sprawcę mordu — na siedem lat ciężkiego więzienia i uniewinniający dwóch jego rzekomych wspólników, Żelichowskiego i Ziębacza.

ODCZYTY DLA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W ZAGŁĘBIU.

Pragnąc zapoznać kupiectwo Zagłębia Dąbrowskiego z najnowszemi metodami techniki zawodowej pracy kupieckiej, **izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu organizuje cykl odczytów z tej dziedziny dla kupców samodzielnych.**

Odczyty te będą **wygłoszone według następującego programu:**

Dnia 15 marca b. r. o godzinie 16.30 do 18-ej, **w Sosnowcu** — sala gimnazjum im. Staszica, ul. Żeromskiego 3. a) J. Sroczyński — **„Kupiec pionierem kultury"**, b) A. E. Balicki — **„Sztuka sprzedawania"** (Jak mówić z klijentem?)

Dnia 22 marca b. r. o godzinie 16.30 do 18-ej **w Będzinie** — sala rady miejskiej — ul. Małachowskiego 35. J. Sroczyński — **„Polskie źródła zakupu i możliwości rozwoju gospodarczego w Polsce".**

Dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 16.30 do 18-ej **w Dąbrowie** — sala rady miejskiej, ul. 3-go Maja 22 — J. Lisak — „Sztuka sprzedawania" (Jak zdobyć klijenta listem i ogłoszeniem?)

Dnia 19 kwietnia b. r. o godzinie 16.30 do 18.30 **w Sosnowcu** — sala gimnazjum im. Staszica, ul. Żeromskiego 3 — A. Dygat — **„Sztuka sprzedawania"** (organizacja sprzedaży, propaganda, argumentacja, charakterystyka klijenta). **Wstęp na odczyty dla kupiectwa — bezpłatny.**

(s) **Na łódź podwodną „Odpowiedź Trewiranusowi".** Zarząd związku pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu wpłacił do ligi morskiej na łódź podwodną „W odpowiedzi Trewiranusowi" 908.50 zł.

Akcja zbiórki przeprowadzona przez Z. Z. P. ub. społ. wśród pracowników pow. kasy chorych w Sosnowcu w znacznej mierze przyczyniła się do powiększenia funduszów na ten cel.

Jeżeli dodamy, że poprzednio taką zbiórkę przeprowadził zarząd związku lekarzy i zarząd związku farmaceutów wśród swych członków i że pracownicy niektórych wydziałów na pierwszy apel ligi wpłacili również na ten cel pewną kwotę, to ogólny wynik tej zbiórki daje sumę 1820.70 zł.

Osiągając tak poważny wynik zbiórki na terenie kasy chorych w Sosnowcu, należy z uznaniem podkreślić spełnienie obywatelskiego obowiązku, przez zarządy wspomnianych wyżej związków i wybitną ofiarność pracowników p. kasy chorych.

Pracownicy huty Bankowej w Dąbrowie wpłacili na konto ligi morskiej 119.70 zł. na łódź podwodną.

Jak już podawaliśmy swego czasu pracownicy huty Bankowej każdomiesięcznie składają na ten cel pewną sumę pieniężną, wychodząc z założenia, że tylko tym sposobem można osiągnąć upragniony cel, albowiem łódź taka kosztuje 9.000.000 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Odczyty w kółku rolniczem.** Jutro tj. 11 bm. o g. 6.30 wiecz., w sali szkolnej przy ul. Będzińskiej, odbędzie się zebranie kółka rolniczego na którem referenci z wydziału powiatowego pp.: Rumun i Sternik wygłoszą odczyty o uprawie warzywnictwa, ogrodnictwa i o nawozach naturalnych i sposobie ich użycia (dalszy ciąg). Ze względu na aktualne tematy, pożądane jest liczne przybycie członków.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

101

— O jedzeniu mi pani prawi! — zawołał Hazel — co mię w tej chwili obchodzić może jedzenie? Jestem zajęty rozwiązaniem mego zagadnienia. Wolałbym skwitować z obiadów całego życia, niż przerwać sobie wątek wielkiej idei, dojrzewającej w duszy. Proszę wysłuchaj mię raz tylko!

— Tylko raz! — rzekła Helena — proszę! I spojrzała nań niebieskiemi oczyma, pełnemi wyrazu pobłażania i wyrzutu zarazem.

— Wybacz mi pani! o, wybacz, ale też nie uważaj mię za dziecko, pożądające próżnej igraszki. Czuję że zapał rozpiera mi piersi i chłonie żarem. Jeżeli pani nie życzy sobie mię widzieć w gorączce, to mi przyniesie oczeretu.

— Gdzie go mam szukać? — spytała Helena skwapliwie.

— Pójdzie pani w okolicę, gdzie dawniej stała pierwsza chatka pani, a stamtąd ujrzy pani kępę, porosłą oczeretem. Proszę naciąć sporą wiązkę, ale niech pani będzie łaskawą ciąć pod wodą, ażeby były jaknajdłuższe i najgrubsze wybierać badyle. Proszę wziąć ze sobą duże nożyce, które znalazłem na opuszczonym okręcie.

Helena wzięła nożyce i odeszła ku wzgórzu. Hazel patrzał za odchodzącą i unosił się w duszy nad jej wdzięcznemi ruchami. Ranne wstawanie, pożywienie mięsne, regularnie trzy razy na dzień gotowane, świeże powietrze i nieustanny ruch obdarzały ją tak kwitnącem zdrowiem, siłą i wytrwałością, jakiemi niewiele kobiet może się pochwalić. W ruchach Heleny była swoboda dzikich, a urok prawdziwej damy.

Podczas gdy Helena poszła naciąć oczeretu. Hazel wykroił z pergaminu dwa nieduże kwadraty, jeden większy od drugiego. Na mniejszym wypisał te słowa: „Pewna angielska dama wskutek rozbicia okrętu znajduje się na nieznanej wyspie. Położenie tej wyspy: pod stopniem 103, minut 30 długości geograficznej wschodniej. Szerokość stopnia południowego mniej więcej między 33 a 36 stopniem. Przybywajcie na pomoc".

Poczem zwinął mniejszy kawałeczek pergaminu z napisem i owinął starannie w większy, włożył to wszystko w małą torebkę i obwiązał ją cienkiemi strunami.

Tymczasem wróciła Helena ze sporą wiązką oczeretu. Znowu prosił ją Hazel o pomoc, a mianowicie, ażeby mu pomogła obwiązać żelazną obręcz oczeretami w ten sposób, by stanowiły niejako naturalną żywą kępę.

— Trzeba to, o ile możności, zrobić podobnem do natury — mówił Hazel.

Helenę zdjęła nareszcie ciekawość, co to z tego wyniknie.

Wzięlil się oboje do roboty i niebawem prawie cała obręcz otoczona była oczeretem. Okazało się jednak, że było tego za mało, wokoło miało szczeliny.

— A zatem otoczomy je jeszcze jedną warstwą — rzekła Helena w najlepszym humorze i, nie czekając wezwania, pobiegła znowu ku rzece.

Gdy wróciła, powiedział Hazel, że wyleczyło go zupełnie silne umysłowe wstrząśnienie. To przekonywało Helenę, że w istocie musiał przyjść do odkrycia jakiejś rzeczy. Kiedy więc zjadł obiad, prosiła go, by ją obznajmił z zamiarami swemi i ze sposobem ich wykonania.

Ale niestety, po gwałtownem wzruszeniu i ożywieniu, które stłumiły na tyle cierpienia reumatyczne, nastąpiła reakcja w organiźmie, dręczonym chorobą.

— Nie pytaj mnie pani — odpowiedział Helenie z westchnieniem. Między teorją a praktycznem przeprowadzeniem rzeczy, leży cała przepaść. Rozpoczynamy zwykle rachunek na własną rękę bez przeciwników, którzy powinni być uwzględniani. Otóż zapomniałem i ja, że przeciwnicy moi wytężą wszystkie siły przeciwko mnie i że stanę sam jeden do walki. A tak często ulegałem w niejednej walce i wiem z doświadczenia, że ilekroć chwaliłem się zgóry szczęśliwym pomysłem i trafnem obmyśleniem środków, zawsze prawie ponosiłem dotkliwe, klęski i rozczarowanie.

Helena spojrzała, nieco zdziwiona, ale nie namyślając się długo i pominąwszy wszystko co Hazel powiedział, trafiła w sam rdzeń zmartwienia spytawszy:

— O jakich przeciwnikach pan mówisz?

— To posły — odparł Hazel z westchnieniem — skrzydlate posły, szybujące w powietrzu.

To znowuż wydało się Helenie brednią, to też nic nie rzekłszy, przygotowała i podała Hazlowi odwar z kory, zasilony odrobiną rumu. Podając mu lekarstwo nie mówiła nie czyniła to niby machinalnie.

d. c. n.

Jak wygląda budżet m. Zawiercia na 1931-32 rok

Jednem z pierwszych miast na terenie Zagłębia, które załatwiło się z budżetem miejskim na 1931/32 r. jeszcze w lutym, było Zawiercie.

Budżet administracyjny zamyka się po stronie wydatków kwotą zł. 1.723.281.67, z czego wydatki zwyczajne wynoszą zł. 1.064.927.54, nadzwyczajne zł. 658.354.13.

Przy porównaniu budżetu 1930/31, z budżetem 1931/32, obecny budżet jest mniejszy o 920.293.93 zł.

W dziale I — Administracja ogólna — spadek wydatków administracyjnych wynosi zł. 41.013.86.

W dziale II — majątek komunalny— przewidziano jedynie koszta utrzymania nieruchomości w sumie 9.131.95 zł.

Dział III — przedsiębiorstwa komunalne — M. Z. E., prowadzony przez inż. Sowińskiego wykazuje zysk zł. 106.779.49, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje zwyżkę zł. 34.734.26.

Drugiem przedsiębiorstwem jest rzeźnia miejska, której koszta administracyjne wynoszą zł. 11.396 gr. 20, natomiast zysku daje zaledwie zł. 29.823 gr. 80.

Jak wynika z objaśnienia budżetowego, rzeźnia nie jest prowadzona we własnym zakresie, ponieważ b. zarząd miasta oddał ją w 10-letnią dzierżawę przedsiębiorstwom ze szkodą dla miasta

Dział IV — spłata długów — najważniejszą pozycją jest spłata rat i odsetek od zaciągniętych pożyczek przez byłe rady miejskie zł. 202.731.65.

Dział V i V-a — drogi i place publiczne — pomiary i plany rozbudowy miasta. Kwota preliminowana wynosi zł. 77.588.56.

Wydatki działu **VI—oświata**—dzielą się na grupy 1) szkolnictwo powszechne zł. 68.568.04, 2) oswiatę pozaszkolną zł. 6.000, 3) szkolnictwo średnie zł. 5.000, 4) subwencje zł. 2.600.

Dział VII — kultura i sztuka preliminowano subsydja zł. 500.

Dział VIII — zdrowie publiczne preliminowano zł. 109.815.82.

Dział IX — opieka społeczna — wydatki tego działu wynoszą zł. 208.723 gr. 25.

W dziale X — Popieranie rolnictwa nie preliminowano żadnej kwoty, natomiast w dziale XI — Popieranie przemysłu i handlu figuruje jedynie subsydjum dla szkoły rzemieslniczej zł. 3000.

Dział XII — Bezpieczeństwo publiczne zmniejszono wydatki na oświetlenie ulic z 63.547 zł. na zł. 53.300 z powodu zniżki ceny prądu z 50 gr. na 30 gr.

Dział XIII — Różne w porównaniu z 1930-31, został obniżony z 35.986 gr. 19 na zł. 10.645.

Budżet nadzwyczajny w wydatkach wynosi zł. 658.354.13, które pokryte mają być z dotacji władz państwowych na zatrudnienie bezrobotnych.

W dochodach budżet przewiduje: zwyczajnych zł. 1.081.913.98, nadzwyczajnych zł. 641.367.69. Ponieważ dochody nadzwyczajne składają się z nadwyżki budżetu zwyczajnego zł. 17.730 i subwencyj ze skarbu państwa zł. 623.637.69, przechodzimy do dochodów zwyczajnych, które wynosiły: w roku 1930-31 zł. 1.301.071.23, w 1931-32 zł. 1.081.913.98, czyli mniej o zł. 229.157.24.

W dziale I — **majątek komunalny**— dochody składają się: z dochodów budynków własnych zł. 21.505.36 i z procentów sum lokowanych w inst. finans. zł. 410.

Dział II — Przedsiębiorstwa komunalne — zawierają zysk czysty z M. Z. E. zł. 106.779.49, z rzeźni miejskiej zł. 29.823.80.

Dział III — Subwencje i dotacje obejmuje subwencje ze skarbu państwa dla biednych zł. 7.000.

W dziale IV — **zwroty — dochody** z tego działu zostały zmniejszone o zł. 8.645.58 w porównaniu z ubiegłym rokiem. **Dział V — Opłaty administracyjne** — preliminowano zł. 15.650. **Dział VI** — **Dopłaty** zawiera: opłaty rynkowe zł. 4.000, za prawo jazdy po mieście 3.570 zł., zaś dział VII obejmuje specjalne dopłaty drogowe zł. 11.175.

Na dział XI — **Różne** — składają się dochody w zł. 2.374.97.

Budżet Zawiercia jest oczywiście przystosowany do fatalnej sytuacji, w jakiej miasto się znalazło wskutek lekkomyślnej gospodarki b. zarządów miasta.

Obecny kierownik zarządu tymczasowego, p. Fr. Langert znalazł się w położeniu kłopotliwem i sporo czasu poświęcać musi na korygowanie i naprawianie błędów, popełnionych przez swych poprzedników.

Z tej racji magistrat liczy na wydatną pomoc rządu na zatrudnienie bezrobotnych, których Zawiercie posiada najwięcej ze wszystkich miast w Zagłębiu.

Przed wyborami do rady miejskiej w Olkuszu.

Unieważnienie dwuch list.

Główna komisja wyborcza do rady miejskiej w Olkuszu, pod przewodnictwem p. Sędziego Kańskiego, na ostatniem zebraniu unieważniła dwie listy polskie t. j. listę nr. 4 *związku dozorców domowych i bezrobotnych*, i listę *PPS frakcji rewolucyjnej związku metalowców.*

Unieważnienie pierwszej z tych list nastąpiło wskutek stwierdzenia szeregu podpisów sfałszowanych

W wyborach weźmie zatem udział 5 list polskich i 7 żydowskich.

BRAK OGŁOSZEŃ.

W związku z nadchodzącym terminem wyborów do rady miejskiej w Olkuszu, główna komisja wyborcza ma ogłosić przez rozlepienie plakat, listy wraz z kandydatami. Tymczasem termin wyborów jest niedaleki, a ogłoszenia dotychczas się nie pojawiły, pomimo, że według przepisów winny być rozlepione na tydzień przed dniem wyborów.

Zapytana oto komisja odpowiedziała, że listy będą ogłoszone dopiero w czwartek, czyli, że wyborcom pozostaje zaledwie trzydniowy termin do zorjentowania się wśród list, gdyż dotychczas po unieważnieniu 2 list, nastąpiła zmiana numeracji, która nie jest znana ogółowi mieszkańców.

Takie traktowanie sprawy może spowodować, że któreś z ugrupowań, po otrzymaniu małej ilości głosów, może wystąpić o unieważnienie.

INSPEKTOR SZKOLNY W NIESWOJEJ ROLI.

Donoszą nam z Olkusza, że inspektor szkolny p. Sawicki niezadowolony z tego, że nauczycielstwo szkół powszechnych w Olkuszu nie wysunęło jego kandydatury do rady miejskiej, a tylko kierownika szkoły nr. 1 p. Nocenia, mści się na nauczycielstwie, grożąc represjami i postawieniem do dyspozycji kuratorjum.

Kilka nauczycielek ulękło się tej groźby i wycofało swe podpisy z listy ugrupowania.

Zapytujemy, czy władza p. inspektora sięga do życia prywatnego i osobistych przekonań swoich podwładnych?

Tragedja jasnowłosej wychowanki klasztoru.

Nie mogła przeżyć wiadomości kim była jej matka.

Benita nie była w niczem podobna do nowoczesnych młodych amerykanek. Przypominała raczej niemodne bohaterki staroświeckich powieści, które zapylone i nieczytane spoczywają na zapomnianych półkach bibljotek. Była jasnowłosa, nieśmiała, cicha i chowała się w klasztorze.

Siostry klasztoru pod Nowym Jorkiem, gdzie Benita oddana była na wychowanie, uważały ją za najlepszą wychowankę.

O tem jak wyglądał

świat za murami klasztornemi,

nie miała mała Benita wyobrażenia. Nie była nawet ciekawa.

Szosa, prowadząca do Nowego Jorku, po której wieczorami mkną zamknięte samochody z zagaszonemi latarniami i tulącemi się do siebie parkami, przydrożne zarośla, kryjące tyle niezwykłych scen, a wreszcie cały wielki rozpustny i przestępczy Nowy Jork z jego tajnemi barami, przestępstwami i tragedjami — to wszystko było obce dla dziewczynki.

Jej wystarczała modlitwa, nauka, pełne słodyczy spojrzenie dobrych sióstr i woń kwiatów w ogrodzie klasztornym.

Tylko raz do roku

wkradało się do klasztoru i do serca małej Benity coś z tamtego obcego świata.

Przed furtę klasztorną zajeżdżał wykwitny samochód. Wysiadała z niego pachnąca perfumami, uszminkowana piękna dama.

Benitę wołano do rozmównicy.

Zmieszana poddawała się pieszczotom obcej dla niej pani. Wyswobadzała się z pachnących objęć i grzecznie i chłodno odpowiadała na zadawane jej pytania:

— Tak, ciociu.

— Nie, ciociu.

Siostry powiedziały jej, że ta dama jest jej ciotką, łożącą na jej wychowanie.

Czy dobre siostry wiedziały, że

umalowana dama, ciesząca się w Nowym Jorku całkiem niedwuznaczną reputacją,

jest matką małej Benity?

Może i wiedziały, ale nie chciały ranić ufnego serduszka jasnowłosego dziewczątka.

Ale los jest okrutniejszy od dobrych sióstr. Nastąpiła katastrofa.

Lekkomyślna matka Benity, wskutek nieustannych szantażów policji, której się musiała opłacać, postanowiła poskarżyć się władzom wyższym.

Nie wiedziała, że w ten sposób igra ze śmiercią.

Nazajutrz gazety doniosły, że

piękną Vivien Gordon znaleziono zamordowaną.

I oto wraz ze zbrodnią, popełnioną na Vivianie Gordon, całe piekło życia wielkomiejskiego wtargnęło do cichego klasztoru.

Do furty zaczęli się dobijać reporterzy, fotografowie i poczta przynosiła stosy listów od nieznajomych do 16-letniej Benity.

Siostry starały się uchronić dziewczynkę przed brutalną prawdą, ale nie zdołały.

Mała Benita dowiedziała się, kim była jej matka.

Małej Benicie otworzyły się nagle oczy.

Zbyt brutalne było przejście od cichego świata marzeń do pełnej brudu rzeczywistości.

Jasnowłosa panienka nie mogła żyć pod zbyt ciężkiem na jej dziewczęce barki brzmieniem hańby.

Popełniła samobójstwo.

Znaleziono ją zatrutą gazem.

Z Dąbrowy.

(d) **W sprawie krzyżów legjonowych.** Zarząd oddziału zw. leg. pol. w Dąbrowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że termin składania wniosków na krzyże legjonowe został przedłużony do dnia 22 marca b. r. Wszyscy uprawnieni, którzy dotychczas jeszcze krzyża nie posiadają winni w tej sprawie zgłaszać się do związku (Kuźnica 3-go maja 4) z odpowiedniemi dokumentami stwierdzającemi dawną przynależność organizacyjną do ligi kobiet, pogotowia wojennego, służby w legjonach, P. O. W. lub organizacyj niepodległościowych przedwojennych jak: związek strzelecki i zw. walki czynnej.

Termin ten jest ostateczny, po którym żadne już zgłoszenia przyjmowane nie będą. Członkowie, którzy przedłożyli wnioski na krzyże, winni także przybyć z dowodami, w celu uzupełnienia pewnych rubryk i odnotowania w zgłoszeniach daty wpłacenia przewidzianej opłaty za krzyż legjonowy. Sekretarjat oddziału czynny jest codziennie w godzinach od 7 do 8 wieczorem.

(d) **Akademja na Niemcach.** Celem uczczenia dnia imienin marszałka Piłsudskiego związek Strzelecki w Niemcach w dniu 15 b. m. w sali klubu miejscowego urządza uroczystą akademję, której program złożą się przemówienie, śpiewy, deklamacje, oraz sekcja sceniczna zw. strzeleckiego odegra sztukę p. t. „Więzień Magdenburga", dramat w 4 aktach (Br. Bakala), pod reżyserją p. W. Morawca.

Początek o godz. 5.30 wieczorem. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

Z Olkusza.

(ol) **Z życia związku rezerwistów.** W ubiegłą sobotę odbyło się w Olkuszu w lokalu Strzelca zebranie związku podof. rezerwy, na którem por. Sawka wygłosił odczyt p. t. „Współdziałanie lotnictwa z piechotą". Na odczycie byli obecni również oficerowie rez. Na zebraniu sekretarz, p. Wojaczek, złożył sprawozdanie kasowe z zabawy, urządzonej przez związek, następnie omawiano kwestje mundurów, których część ma być gotowa jeszcze w bieżącym miesiącu. Zysk z zabawy przeznacza związek na kupno gipsowego stołu plastycznego do ćwiczeń dla użytku własnego i miejscowych oddziałów P. W.

Po zebraniu ogólnem odbyło się nadzwyczajne zebranie członków zarządu, na ktorem poruszana była sprawa wysłania delegatów — przedstawicieli zarządu związku w osobach pp. Gawlikowskiego i Łaboty na ogólny zjazd federacji obrońców ojczyzny.

(ol) **Z życia „Rodziny policyjnej".** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Olkuszu walne zebranie „Rodziny policyjnej" przy udziale 50 członków. Program zebrania obejmował: sprawozdanie z działalności starego zarządu, sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i wybór nowego zarządu w osobach pp.: **J. Lechowska** — przewodnicząca, **S. Bełzowa** — zastępczyni, **J. Marciszewska** — sekretarka i **M. Waslkiewiczowa** — skarbniczka.

Zebraniu przewodniczyła p. komisarzowa Heinowa.

(ol) **Ze straży ogniowej w Bydlinie.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej. Przewodniczył sołtys wsi Bydlin p. **J. Mędrek.**

Stary zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności poczem zebrani przystąpili do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: ks. **Józef Jarża** — prezes, **J. Krzywda** — zastępca **J. Chłosta** — sekretarz, **R. Mędrek** — gospodarz, **St. Kalarus** — skarbnik i p. **A. Mól** zastępca.

Pozatem zebrani omawiali kwestję restauracji remizy strażackiej.

W przemówieniu swem ks. Jarża podkreślił zasługi b. zarządu, a w szczególności p. R. Mędrka położone dla dobra i pomyślnego rozwoju straży.

(ol) **Zatrucie mięsem.** W dniu 8 b. m. do szpitala św. Błażeja w Olkuszu przywieziono rodzinę Sadzewskich, złożoną z 7 osób, pochodząca ze wsi Kwaśniów Dolny, gm. Ogrodzieniec, z objawam silnego zatrucia.

Jak się okazało Sadzewscy kupili mięso **ze zdechłej krowy,** po spożyciu którego wszyscy poważnie zachorowali. Szczególnie ciężki jest stan Sadzewskiego i jego żony, którzy pozostaną przez dłuższy czas na kuracji w szpitalu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 3.

Warszawa — Dol. 8.92
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.35¾
Paryż 34.94
Wiedeń 125.47
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.76
Belgja 124.43
Szwajcarja 171.77 i pół
Holandja 357.90
Berlin 212.50
Dol. War. pr. obrt. 8.92 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.75—49.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 95.00
4-ro i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 10. 3.

Bank Polski 137.00 — 136.00
Bank Spółek Zarobk. 65.00
Ostrowieckie 42.00 — 41.25
Starachowice 12.50 — 11.50

Tendencja słabsza.

Potworne tortury więźniów „piekła na ziemi".

Głód, mróz, robactwo i choroby dziesiątkują męczenników.

Zbiegły niedawno z wysp Sołowieckich włościanin rosyjski Markow opowiada o stosunkach, panujących w Rosji sowieckiej fakty, które muszą

grozą przejmować

każdego cywilizowanego człowieka.

Markow został aresztowany jako „kułak" w r. 1927 za „kontrrewolucję" i zesłany wraz z 238 innymi więźniami na wyspę Popowa, na ciężkie roboty. Roboty polegały na

noszeniu kamieni,

przeznaczonych do budowy drogi. Więźniów umieszczono w barakach tak ciasnych, że gdy położyli się, według otrzymanego rozkazu, na prawym boku, nie było już miejsca na przewrócenie się na lewy bok, nie można też było wykonać najmniejszego ruchu ręką choćby dla obrony od

rojów robactwa,

które pożerało nieszczęśliwych. Nikt się nie rozbierał, ani nie zdejmował obuwia, gdyż na każde zawołanie trzeba było wstać i natychmiast wychodzić do roboty.

Następnie wywieziono Markowa na wyspy Sołowieckie, gdzie warunki były

jeszcze gorsze.

Około 1.500 więźniów było tam stłoczonych w starym budynku poklasztornym. Chleb wydawano na 8 albo 9 dni, ale było go tak mało, że nie starczył nawet na połowę tego czasu. Wówczas więźniowie musieli się zadowalać „zupą" t. j. wodą, która miała

smak odwaru z machorki.

Niedostateczne odżywianie i niechlujstwo wywoływały bezustannie rozmaite choroby, zwłaszcza zaś tyfus plamisty. Pomieszczenia nigdy nie były opalane, to też w porze najzimniejszej zdarzało się 60 do 100 wypadków śmierci dziennie. Umarłych poprostu wyciągano za nogi i wrzucano ich

do wspólnego dołu,

co w języku więźniów nazywało się „być zaliczonym do 16 kompanji". Więźniowie

wstawali o godz. 3-ej

i udawali się do lasu, gdzie część scinała drzewa, a inni zwozili je na saniach. Kto nie wykonał nałożonej nań roboty, nie miał prawa powrotu na noc do wspólnego pomieszczenia. Taki skazaniec rzadko tylko doczekał się następnego ranka.

Padał ze zmęczenia i zimna.

Wielu skazańców poucinało sobie palce albo ręce, aby tylko wydostać się z tego piekła.

Markow sam zapadł na jakąś poważną chorobę, i został odesłany do „szpitala", w którym nie było

ani lekarzy, ani lekarstw,

następnie zaś umieszczono go w zakładzie dla „niezdolnych do pracy więźniów". Zakład ten znany jest ludności rosyjskiej pod nazwą wzgórza Golgoty. W czasie podróży do tego zakładu, trwającej 48 godzin, nie dano Markowowi ani kawałka chleba.

Podczas robót przymusowych za każde, najmniejsze nieposłuszeństwo zamykano więźniów do kamiennej komórki tak zimnej i wilgotnej, że ani jeden ze skazańców nie wyszedł z niej żywy.

Opinja publiczna całego świata

poruszona jest do głębi

rewelacjami o pracy „przy rosyjskim eksporcie drzewa", przedostającemi się coraz częściej na szpalty prasy zagranicznej i we wszystkich krajach odczuwać się daje tendencja nie wpuszczania drzewa sowieckiego, które jest wprawdzie tańsze niż każde inne, ale które

splamione jest krwią

tysięcy bezbronnych niewolników, którzy życiem swojem okupują akcję eksportową rządu sowieckiego.

UNIEWAŻNIAM 5 weksli in blanco po 100 zł. z wystawienia Władysława Węgrzyńskiego z żyrem Stanisławy Węgrzyńskiej będących w posiadaniu Antoniego Fidisty.

ZARZĄD kasy Stefczyka w Siemoni unieważnia zaginione weksle in blanco następujących podpisów: Tajer Jan, 50 zł., Kańtoch Franciszek 100 zł., Kadłubiec Szczepan 100 złotych, Szmera Franciszek 100 złotych, Nowele Józef 50 zł., Wojańczyk Stanisław 100 zł., Kuś Stanisław 200 zł., Kuś Walerja 100 zł., Trzęsimiech Stefanja 50 zł., Budek Józef 50 zł., Sapiński Franciszek 50 zł., Małota Natalja 50 zł., Klimczyk 100 zł., Nowak Stanisław 350 zł. Żyrowany przez Stanisławę Nowak, Jachimczyk Stefan 250 zł., oraz za niepiśmiennego Jana Gajkę podpisany przez Kusia Stanisława.

ZGUBIONO 130 złotych i weksel na złotych 100 na zlecenie Jana Rudzkiego wystawiony przez Franciszka Piątka, który się unieważnia Jan Rudzki.

ZAGINAŁ weksel na 300 złotych wystawiony przez Franciszka Koziaka z Porąbki. Weksel ten unieważnia się. Stanisław Koziak.

CZESŁAWA Barańska, lat 12, wyszła do szkoły, dnia 4. III. 31 r. i dotychczas nie wróciła. Ubrana była paletko jasne sportowe, beretka granatowa, jasno blondyna, na twarzy pełna, śniegowce lakierowe. Ktoby wiedział o takowej, to proszę zawiadomić komisarjat. Opiekujących pociągnę do odpowiedzialności.

Wydawca: Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.